

Leon Okowiński

*Siedem wieków Sulechowa*

*Szkice z dziejów miasta i okolic od pradziejów do 1945 roku*

część pierwsza, Sulechów 2000

wyd. przez Gminę Sulechów, ss. 240

Mijające stulecie dla dziejów Środkowego Nadodrza było okresem przemian dziejowych. Dwie wojny światowe spowodowały przesunięcia granic, powstanie nowych państw, wreszcie przywrócenie państwom i narodom ziem dawno utraconych. Był to czas wędrówek ludów z różnych stron, nie tylko dobrowolnych, ale i przymusowych. Tereny Środkowego Nadodrza po zakończeniu II wojny światowej stały się miejscem, gdzie spotkały się różne grupy etniczne, kulturowe, narodowościowe. Czas budowy nowych więzi społecznych przebiegał tutaj odmiennie, niż w regionach, gdzie od pokoleń mieszkali te same rodziny. Na fali przemian politycznych różnie traktowano dzieje tych ziem, gdzie przez wieki spotykały się wpływy polskie, niemieckie, czeskie, węgierskie, żydowskie, a nawet szkockie czy też holenderskie.

Począwszy od lat dwudziestych naszego wieku pojawiały się w małych miasteczkach próby tworzenia muzeów regionalnych, miejscowi historycy odtwarzali dzieje miast, kładąc nacisk na wielkie wydarzenia, mające przynieść chlubę i służyć mieszkańcom w kultywowaniu związków regionalnych. Lata czterdzieste i pięćdziesiąte naszego stulecia przypominały o polskości tych ziem. Zapominano czasami, że przez wiele stuleci wspólnie mieszkali tutaj ludzie o różnych wyznaniach, języku i kulturze. Dorobek cywilizacyjny stworzony przez wieki ulegał często zapomnieniu, niszczeniu. Brakowało opracowań dziejów miast, miasteczek czy wsi. Biografie osób tworzących historię Środkowego Nadodrza rzadko pojawiały się na łamach książek czy popularnonaukowych opracowań.

Lata osiemdziesiąte przyniosły monografie kilku miast Środkowego Nadodrza. Jedna z nich odnosiła się do Sulechowa. Praca pod redakcją Zygmunta Borasa (*Sulechów i okolice. Monografia historyczna*, red. Z. Boras, Z. Dworecki, J. Morzy, Poznań 1985) nie spełniła oczekiwań mieszkańców Sulechowa. Na 256 stron około stu dotyczyło dziejów po 1945 r. Wcześniejsze losy miasta i jego mieszkańców zostały przedstawione skrótowo. Można zauważyć, iż Sulechów już wcześniej doczekał się monografii. W 1927 roku ukazała się praca A. Splittgerbera (*Geschichte der Stadt und Kreises Züllichau. Jubiläumsschrift, 1527–1927*, Züllichau 1927). Znane są jeszcze inne prace niemieckie odnoszące się do dziejów miasta i związanego z nim

Pius Corpus, czyli zespołu kształceniowego i sierocińca założonego przez Sigismunda Steinbarta, czy też Królewskiego Pedagogium, którego twórcą był Gotthilf Samuel Steinbart (*Beiträge zur Geschichte der steinbartschen Erziehungs- und Unterrichts- Anstalten Waisenhaus und Königl. Pädagogium bei Züllichau*. Erste Abteilung herausgegeben zur ersten Säcularfeier des Königl. Pädagogiums am 12. Und 13. Juli 1867, Druck F. Frommann in Jena 1867).

Lata dziewięćdziesiąte, a głównie 1995 r., przyniosły odbudowę i rozwój ruchu regionalistów. Pojawiły się różnego rodzaju opracowania, ponownie rozwinęła się prasa lokalna. Ruch regionalistów — głównie na XVI Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich we Wrocławiu w 1999 r. — zwrócił baczna uwagę na odtwarzanie i popularyzowanie (poprzez książki, opracowania, wydawanie źródeł, biografii i prasy lokalnej) dziejów miast i miasteczek w całej Rzeczypospolitej, jednakże historycy, badacze nie zawsze uczestniczą w tych przedsięwzięciach.

Jednym z elementów rozwijania więzi emocjonalnych z regionem ma być wprowadzenie tych treści do nauczania w szkołach na lekcjach historii czy — jak obecnie — poprzez realizację tzw. ścieżek międzyprzedmiotowych na wszystkich szczeblach edukacji szkolnej. Nauczyciele zwracają uwagę, że brakuje opracowań i publikacji o charakterze popularnonaukowym dla uczniów i pasjonatów regionu.

Na rynku wydawniczym pojawiła się książka Leona Okowińskiego *Siedem wieków Sulechowa. Szkice z dziejów miasta i okolic od pradziejów do 1945* (część pierwsza, wydana przez Gminę Sulechów). Cieszyć może mieszkańców Sulechowa i okolic, iż zostały tu zaprezentowane bardziej lub mniej znane historie z dziejów miasta, a okolice Sulechowa też znalazły się w obrębie zainteresowań autora.

Całość została podzielona na siedemnaście rozdziałów (choć nie rozumiejąc, dlaczego wstęp i bibliografia też otrzymały numerację). Pierwsze dwa odnoszą się do nazwy i herbu miasta. Szkoda, że autor nie poczynił starań, aby oprzeć się na innych opracowaniach i rozbudować te części. Nazwa *Züllichau* (*Cilichau*) pojawiała się jeszcze w latach czterdziestych naszego stulecia. Autor nie skorzystał z pracy Rosponda czy też Pasterniaka i Szczegóły<sup>1</sup>. Następne rozdziały (w sumie trzy: *Nadodrzańskie grupy plemienne; Etapy osadnictwa; Jak powstawało miasto – geneza, rozwój przestrzenny*) liczą aż 48 stron. Nie zawsze autor korzystał z najnowszych opracowań, ponadto cytuje prace bez podania źródeł w przypisach (np. s. 20, 38, 41, na

<sup>1</sup>S. Rospond, *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław 1984; W. Pasterniak, H. Szczegóła, *Słownik nazw geograficznych Ziemi Lubuskiej (województwo zielonogórskie)*, Zielona Góra 1963.

s. 42–43 zacytowany został dokument bez opisu i tłumaczenia). Mankamentem jest też brak podania źródła, z którego pochodzą mapy i ilustracje. Są one bardzo ciekawe, mogłyby być przydatne do wykorzystania przez wielu nauczycieli historii, ale brak opisu, skąd pochodzą, czyni je czasami trudnymi do prawidłowej analizy i weryfikacji.

Dalsze rozdziały odnoszą się do życia gospodarczego i społecznego miasta (s. 64–125). Autor często korzystał z pracy Z. Borasa; choć przecież trudno o zmianę opisu dziejów gospodarczych i społecznych miasta, można byłoby się pokusić o twórcze rozwiązania. Podobnie jak w poprzednich rozdziałach, praca wzbogacona jest o mapy, zdjęcia, karykatury, lecz brakuje podania źródła, skąd pochodzą te materiały.

Królewskie Pedagogium pojawia się w książce dwukrotnie, raz w dziale *Szkice z dziejów życia społecznego* (s. 114, 115) i — potraktowane osobno — w rozdziale *Pedagogium* (s. 206–213). Mam nadzieję, iż ukaże się w latach następnych monografia tych zespołów kształceniowych na wzór opracowań niemieckich. Materiały i dokumenty z lat poprzedzających drugą wojnę światową zgromadzone są przez WiMBP w Zielonej Górze, Archiwum Państwowe w Starym Kisielinie, a przede wszystkim w Würzburgu przez absolwentów sprzed 1945 roku (kserokopie dokumentów i zdjęć zostały przekazane szkole w Sulechowie).

Autor w rozdziałach 9 i 10 zaprezentował *Zarys dziejów politycznych ziemi sulechowskiej i organizację życia religijnego* (s. 126–153). Podobnie jak w innych rozdziałach, nie podawano źródła, skąd pochodzą mapy i ilustracje, ponadto autor zbyt często odchodzi od głównego wątku i zbyt wąsko traktuje te zagadnienia.

Następne rozdziały traktują o zabytkach Sulechowa. Szkoda, że ilustracje są czarno-białe, nie oddają kolorytu tych pozostałości po minionych wiekach. Na dwudziestu stronach pojawiają się fotografie i schematy obiektów, które przetrwały i są chlubą miasta.

Od rozdziału 12 do 15 książka przedstawia miejscowości z okolic Sulechowa (Babimost, Bojadła, Kargowa i Trzebiechów). Dostrzec można tutaj pewien paradoks, główny tytuł bowiem odnosi się do Sulechowa, a uważny czytelnik dowie się o życiu i dziejach politycznych miejscowości, które znajdują się w bliższej i dalszej odległości od miasteczka. Dla mieszkańca okolic Sulechowa jest ten materiał interesujący, choć można by się pokusić o monografię tych miejscowości, tym bardziej że Babimost doczekał się takiej pracy. Interesujące są dzieje Kargowej, Bojadł i oczywiście Trzebiechowa. Rolę tych miejscowości i losy ludzi z nimi związanych odnajdujemy w innych opracowaniach; kształtują one poczucie żywej pamięci pokoleń i historii, tej „dużej” i tej „małej”.

Ostatnia część książki L. Okowińskiego to tekst parafrazowany (tak pisze autor). Znalazły się tutaj baśń (*Sulechowski olbrzym*), opowieść o Pedagogium, opis znanej bitwy z czasów wojny siedmioletniej o Śląsk (*Bitwa pod Kijami*), ciekawa historia wielkiej, acz niespełnionej miłości Goethego (*Literacka bohaterka Wilhelmina Herzlieb*), opis potyczki kargowskiej z powstania kościuszkowskiego (*Bitwa kargowska*) i często opisywanego pobytu Chopina w Sulechowie (*Chopin w Sulechowie*). Nie brakło też wydarzeń z czasów powstania wielkopolskiego (*Powstanie wielkopolskie na Babimojszczyźnie*). Interpretacja autora wykracza niekiedy z ram źródłowych i zachacza o beletrystykę, co temu opracowaniu nadaje koloryt i ułatwia jego odbiór. Uważny czytelnik będzie zmuszony do dalszych poszukiwań i badania przeszłości, natomiast miłośnik dziejów minionych po przeczytaniu tej lektury zaspokoi częściowo swoje zainteresowanie historią lokalną.

Książka powinna trafić do młodszego pokolenia sulechowian i mieszkańców okolicznych miejscowości, mimo mankamentów i błędów merytorycznych, które przecież można zawsze poprawić. Korekty wymaga bibliografia, a także należy ją wzbogacić o inne opracowania czy nawet źródła. Książka warta jest polecenia i zachęcam do lektury.

Chcę jeszcze zwrócić uwagę na wydawcę – gminę Sulechów. Można zachęcić inne władze gmin i powiatów, by sponsorowały autorów opracowań czy monografii i by wydawały te pozycje. Realizowane będzie wtedy piękne hasło: „poznaj swój zagon ojczysty, a dalej swój kraj”.